

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 2 kwietnia 1936 r.

Nr. 78

St. Szczutowski

Po pierwszej sesji bezpartyjnego sejmiku

Czegoż to nie zarzucili mu dotąd ci oś
żoń nie weszli, ludzie partyj?

Naprzód, że będzie sejmem „niemym”. Wybrańcy bowiem miejscowych organizacyj społecznych, którzy w nim przeważnie zasiadają, ani wygadaniem nie mogą dorównać agitatorom, ani nie posiadają partyjnego poglądu na sprawy państwowe, więc się w nich niedostatecznie orjentują. Gdy jednak, pomimo niewielkiej istotnie rutyny parlamentarnej wielu posłów, szybko wciągać się oni poczęli do nowej dla nich roli, a dyskusje stawały się coraz żywsze, wtedy prasa opozycyjna pisać poczęła z przekąsem, że w izbie powstał „klub dyskusyjny”, złożony z kilkudziesięciu ludzi wytrawnych, pozostali zaś gadają o rzeczach błahych, lub milczą. Gdy wreszcie pod koniec rozprawy nad budżetem nastroj obrad w obu izbach stał się coraz gorętszy, a rzeczowy ich poziom podniósł się bardzo wysoko, wówczas w braku innej przyczepki odgrzano lotne słówko z czasów sejmowładztwa o „wielkiej gadalni” przy ul. Wilejskiej.

Wszechstronność tej partyjnej krytyki jak widzimy uniwersalna: od niemoty, przez klub dyskusyjny, do wielkiej gadalni. W istocie rzeczy powoduje tę subiektywną krytykę kontrast jaki zachodzi pomiędzy przedmowymi sejmami partyj, a obecnym sejmem organizacyj. Inne było stanowisko w państwie, inne zadania, psychika i metody pracy partyjnych izb z okresu sejmowładztwa, inne zaś są one w obecnych ciałach prawodawczych współpracujących z rządem autorytatywnym.

Tamte były wobec państwa suwerenne, te państwu służą. Suwerenność spływała na izby dawne od ogółu ludności za pośrednictwem partyj. Interesy materialne poszczególnych warstw formułowane w programach partyjnych z dodatkiem przystosowanej do nich frazeologii na tematy ogólnopolityczne. Mieszankę taką ogłaszano następnie za jedyną receptę na zbawienie kraju, wyborców którzy ją poparli mianowano solą ziemi ojczystej i prawowitymi jej władcami. Później w walce o głosy z konkurencją zdobywszy pewną ilość mandatów, włączano na terenie izby z tą konkurencją nową walkę o odpowiedni udział lub wpływ na rządy krajem. Ta właśnie nieustająca walka partyj o władzę stanowiła najistotniejszą treść życia parlamentarnego, jego główną, faktyczną funkcję państwową za sejmowładztwa.

Partje opozycyjne z rozczuleniem wspominają te czasy. Co za wysoka ideowość, jakie waleczne gębowanie o zasadach cechowało ówczesne debaty! Jak wspaniale całkowały wtedy idee partyjne poszczególne odłamy opinii, jak skutecznie przeciwdziałały jej dzisiejszemu „rozproszkowaniu”. Istotnie, o ile dyskusje panów „suwerenów” z okresu sejmowładztwa nie roztopiały się w powodzi 10-miesięcznego w roku gadulstwa, to bywały nieraz na swój sposób „barwniejsze” od obecnych. Nietyle „idee” ile interesy poszczególnych warstw ludności walczyły wtedy ustami mówców o podporządkowanie państwa tym lub owym dążeniom tej lub owej partii. Wtedy mowy, wygłaszane „za okno”, bywały nieraz tak dalece barwne, że szły od nich po kraju fale rozjątrzenia i narchji, aż do strajków rolnych w czasie żniw.

Najznamienniejszą cechą owych wspartych dyskusyj stanowiła „ideowość” tak daleko posunięta, że niemal zupełnie wyłączała rzeczowość, to znaczy, że ponieważ wszelka np. ocena działań rządowych by a przedewszystkiem aktem obrony lub ataku danego gabinetu, przeto w najdonioślejszych nieraz zagadnieniach państwowych prawie niepodobnięstwem było usłyszeć głos obiektywny. Posłowie poprostu tracili zdolność opinjowania o jakimkolwiek przedmiocie inaczej niż pod kątem „idei”, a zwłaszcza taktyki partyjnej.

Austria wprowadza zamaskowaną, powszechną służbę wojskową!

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11,30 rano zebrała się Rada Związkowa. Bezpośrednio po otwarciu zebrania została uchwalona ustawa o powszechnej „służbie dla państwa”, równoznaczna z ustawą o obowiązkowej służ-

bie wojskowej.

Mocą ustawy kanclerz ma prawo powoływania dla służby z bronią w rękę, lub dla innych celów, mężczyzn w wieku od lat 18 do 42. (m)

Nowy szef sztabu austriackiego

Wiedeń (Tel. wł.) Były atache wojskowy Austrii w ambasadzie w Berlinie, feldmarszałek Jansa, został mianowany szefem sztabu generalnego (m)

Ribbentrop przywiózł do Londynu nowe propozycje kanclerza Hitlera

Londyn, 14. — Delegacja niemiecka wczoraj po przybyciu do Londynu weszła natychmiast w kontakt z brytyjskim M.S.Z. Wkrótce potem Dieckhoff oświadczył, iż spotkanie Ribbentropa z Edenem odłożono do dzisiaj rana.

Reuter donosi, że von Ribbentrop przywiózł ze sobą propozycje, dotyczące okresu przejściowego zanim rozpoczną się rokowania o szerszym zasięgu na temat wniosków kan-

clerza Hitlera co do bezpieczeństwa na zachodzie Europy. (PAT)

Londyn (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 rano ambasador Ribbentrop wręczył min. Edenowi niemiecką notę. Akt wręczenia noty nosił charakter bardzo oficjalny.

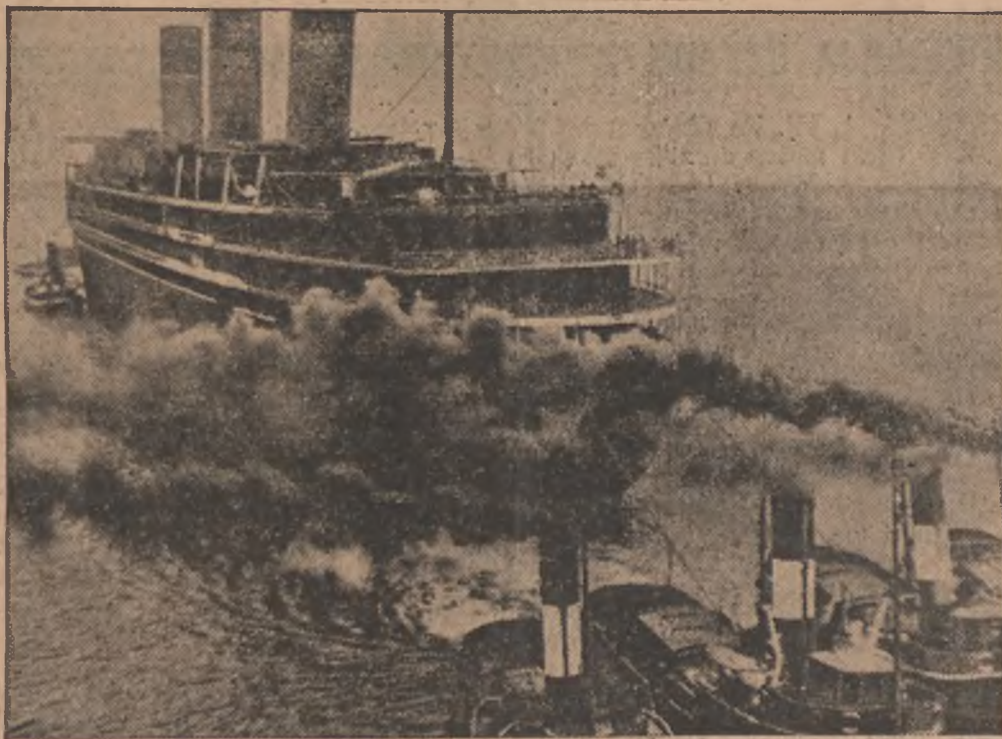
Ambasador Ribbentrop przybył do Foreign Office w towarzystwie dyr. departamentu Dieckhoffa i innych urzędników niemieckiego M.S.Z. (m)

Krwawa bitwa wre na pograniczu Mongolji

Moskwa, 14. — Agencja Tas donosi, że dnia 31 marca oddział japońsko-mandżurski na kilkudziesięciu samochodach ciężar-

wych, poparty przez baterję artylerji, czołgi, samochody pancerne i lotnictwo, ponownie zaatakował mongolski posterunek graniczny w

OSTATNIA PRZED „ŚMIERCIĄ” PODRÓŻ „ATLANTYKU”



Luksusowy olbrzym transatlantycki, znany francuski statek „Atlantyk” odbył w tych dniach swą ostatnią, przedśmiertną podróż do Glasgow, gdzie kadłub statku ulegnie rozbiórce. Małe holowniki z trudem — jak to widzimy na powyższej ilustracji — ciągną obezwładnionego olbrzyma.

I to pomimo, że ówczesne dyskusje prowadził „klub” kilkudziesięciu wybitniejszych jednostek jeszcze wyłącznie niż obecnie. Co najmniej trzy czwarte 444 posłów sejmowych swoje funkcje ograniczało głównie do poboru dykt, w drugim rzędzie do głosowań, a pozatem cenilo milczenie jak złoto.

Dziś jest tak dalece inaczej, że to partjom zrozumieć trudno i podobać się nie może. Wprawdzie i dziś debaty parlamentarne prowadzą głównie „klub dyskusyjny”, bo w liczniejszym zgromadzeniu deliberującym inaczej być nie może. Jednak przy mniejszej liczbie, a wyższych przeciętnie kwalifikacjach ogółu posłów, procent nie mających nic do powie-

dzenia jest obecnie znacznie niższy.

„Gadalnia”, mówią partyjnicy? Tak, boć w samym wyrazie „parlament” to ojęcie się zawiera. Ale zupełnie inne to już dziś „gadanie” niżli bywało dawniej. Nie walczą w nim „idee” partyjne o wpływ na władzę i „zdobyć” od państwa dla wyborców. Idą, która tej dyskusji przewodzi jest samo państwo. Materialne interesy poszczególnych warstw, dochodzące do głosu przez posłów, mogą liczyć na realizację tylko w rzeczywistej zgodzie z państwową racją stanu. Określa ją i na straży jej stoi wysoko wyniesiony, mało zależny od izb, autorytet władzy rządowej. Krytyka wysuwanych przez nich tez może być

skuteczna tylko o tyle, o ile trafnie dotyka ich celowości rzeczowej oraz precyzji wykonania. Członkowie przeto „klubu dyskusyjnego”, nieraz b. ministrowie i premierzy, krytykują posunięcia rządowe wyłącznie przedmiotowo, choć nieraz ostro. Nie po to krytykują, aby rządowi wydrzeć władzę bo wraz z nim należą do jednego, z jednego idea państwa obozu. Lecz krytykują obiektywnie, bo chcą aby rząd tego obozu jaknajlepiej państwową rację stanu służył. Rzeczowość więc była równie istotną cechą obecnych rozpraw parlamentarnych, jak zanik jej był cechą sejmowania dawnego.

Tego jeszcze w prasie polskiej nie było!

POWIEŚĆ W ILUSTRACJACH

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy na trzeciej stronie naszego pisma publikację opowieści

o bohaterstwie i awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

Opowieść drukować będziemy w ilustracjach

Jest to

cykl dzieł graficznych znakomitego rysownika duńskiego

Obrazki powstały jako echo znanej powieści — Trzech muszkieterów

Nabyliśmy prawo przedruku tych obrazków nie bacząc na olbrzymie związane z tem koszty gdyż pamiętać należy że każdy obrazek jest swego rodzaju arcydziełem malarzkim

Czytelnicy nasi powitają niewątpliwie tę inowację z radością

Obrazki radzimy wycinać, a zbierać się z tego piękny, interesujący album

40 naciągów śnieganych do Wilna

w rocznicę śmierci Wodza Narodu

WILNO, 1. IV. — Na dzień 12 maja b. r. na uroczystości przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego z kościoła św. Teresy do mauzoleum na cmentarzu na Rossie, przybywa do Wilna z całej Polski około 40 specjalnych pociągów.

skuteczna tylko o tyle, o ile trafnie dotyka ich celowości rzeczowej oraz precyzji wykonania. Członkowie przeto „klubu dyskusyjnego”, nieraz b. ministrowie i premierzy, krytykują posunięcia rządowe wyłącznie przedmiotowo, choć nieraz ostro. Nie po to krytykują, aby rządowi wydrzeć władzę bo wraz z nim należą do jednego, z jednego idea państwa obozu. Lecz krytykują obiektywnie, bo chcą aby rząd tego obozu jaknajlepiej państwową rację stanu służył. Rzeczowość więc była równie istotną cechą obecnych rozpraw parlamentarnych, jak zanik jej był cechą sejmowania dawnego.

W chwili, gdy Hauptmanna prowadzono i uż na elektryczne krzesło trybunał odroczył egzekucję na 48 godzin



Jedna z ostatnich fotografii Hauptmanna.

LONDYN, 1. IV. — Trybunał do spraw ulaskawień w ostatniej chwili przed terminem egzekucji odroczył wykonanie wyroku śmierci na osobie Hauptmanna na dalsze 48 godzin. Odroczenie to pozostało w związku z aresztowaniem b. adwokata Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha, który miał poczynić w tym sensie zeznania. Odroczenie egzekucji Hauptmanna nastąpiło w celu przesłuchania Wendela i zbadania jego odcisków palców.

Dyrektor więzienia w Trenton, Kimberling odmówił odpowiedzi czy egzekucja zostanie wykonana w czwartek wieczorem, twierdząc, że obecnie nic w tej sprawie powiedzieć nie może. Gubernator Hoffmann oświadczył, że decyzja odraczająca egzekucję nastąpiła bez jego wiedzy. Decyzja zapadła w chwili, gdy wszystkie legalne możliwości uratowania Hauptmanna zostały wyczerpane. Gubernator Hoffmann odroczył na dni 30 egzekucję gangstera z Filadelfii Karola Zieda, który miał być stracony wczoraj wieczorem jednocześnie z Hauptmannem, (PAT).

TRENTON, 1. IV. — O odroczeniu w ostatniej chwili egzekucji Hauptmanna komunikują następujące szczegóły: z chwili, gdy decyzja ta

zapadła, przed więzieniem zebrali się oburzeni tłumy, wzywające na cześć Hauptmanna i usiłujące przerwać kordon policyjny. Otaczający więźnia na 5 minut przed terminem egzekucji przewodniczący trybunału telefonicznie polecił dyrektorowi więzienia wstrzymanie wykonania wyroku śmierci, podczas gdy Hauptmann w towarzystwie duchownego wychodził już na korytarz z celi. Obrońca Hauptmanna oświadczył, że Hauptmann nadal utrzymuje, że jest niewinny i wyraża nadzieję na swe definitywne ulaskawienie. Żona Hauptmanna na wieść o odroczeniu egzekucji dostała ataku nerwowego. W każdym razie liczy, że przed czwartkiem zdoła jeszcze męża zobaczyć. Trybunał obradował przez całą noc, przyczem nie powziął decyzji w sprawie Wendela. Gdyby Wendela postawiono w stan oskarżenia, dalsze odroczenie egzekucji Hauptmanna uchodził za pewne.

Wczoraj w nocy Hauptmann wystosował długi list do gubernatora Hoffmanna, w którym raz jeszcze prosi o łaskę, powołując się na żonę i dzieci oraz zapewniając, że niema nic wspólnego z zabójstwem dziecka Lindbergha. Hauptmann raz jeszcze wskazuje na podejrzaną rolę dr. Condona, która, jego zdaniem, nie została dostatecznie wyświećlona. (PAT).

peraturze, dochodzącej do 64 stopni ciepła. Liczne nieregularne oddziały przeciwnika usiłowały przeszkodzić akcji włoskiej, niepokojąc postępującą armję atakami. Zaopatrzenie posuwających się naprzód kolumn włoskich odbyło się przy pomocy 25 samolotów, które zrzucały żywność i wodę w spadochronach i jednocześnie utrzymywały łączność armji z tyłami.

Agencja Stefani twierdzi, iż marsz tych oddziałów włoskich niema precedensu w historii kolonialnej całego świata. Samoloty włoskie dokonały 97 lądowań na wulkanicznym, skalistym terenie, zaś oddziały włoskie w ciągu tych kilku tygodni posunęły się od 350 klm naprzód.

Na zachodnim odcinku frontu północnego Włochy, według urzędowego komunikatu, dotarli do Dakua i postępują w stronę Gondaru. Do wkroczenia do Gondaru przygotowuje się osobna kolumna włoska z sekretarzem partii Starace na czele. Kolumna ta składa się z oddziałów zmotoryzowanych i mechanistów (jeźdźców na wielbłądach).

Jak donosi Reuter, kolumna ta znajduje się w odległości 50 klm od Gondaru.



Najważniejszym miastem w północno-zachodniej Abisynji jest Gondar. Stamtąd już niedaleko do jeziora Tana i źródeł Nilu. Gondar będzie punktem centralnym najbliższych walk.

Błogosławieństwo nuncjusza papieskiego dla Związku Strzeleckiego

WARSZAWA, 1. IV. — W ubiegłą niedzielę odbyło się w bazylice Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie uroczyste nabożeństwo, po którym J. E. ks. kardynał Mar maggi, nuncjusz apostolski w Polsce udzielił błogosławieństwa Związkowi Strzeleckiemu, który reprezentowali oficerowie komendy głównej i okręgu warszawskiego Z. S. oraz dwie kompanie strzeleckie.

Nowa lista ofiar GPU

HARBIN 1. IV. Rosyjski dziennik emigracyjny „Nasz Put” publikuje następującą listę ofiar sowieckiego reżimu: 1) Proboszcz prawosławny z miasteczka Singaj Nylgak Iwan Atanasjew został niedawno wywieziony w noc na Solowki i zmarł w tajemniczy sposób już nazajutrz. Utrzymuje się pogłoska że go otruto; 2) Proboszcz prawosławny z Semjankowa Timofiej został rozstrzelany w Chabarowsku za to że udzielił chrześcijańskiego pogrzebu komunistom; 3) Podobny los spotkał duchownego z miasteczka Wikula Borisowa; 4) Katolicki kapłan Fjodor Minakow umarł z głodu gdyż agenci GPU zabronili mieszkańcom odwiedzania chorego kapłana i przyznoszenia mu pożywienia; 5) Kapłan katolicki Fjodor Sadow z Irkucka zginął w noc bez wieści. Jest pewne że w noc wywieziono go i w drodze zgładzono; 6) Jego krewny Grigorij Sadow został rozstrzelany za to że będąc zakrzytym szukał swe go proboszcza rozgłaszając o jego tajemniczym zniknięciu; 7) Kapłan Matwiej Surazikow z obwodu Serebrianska skazany na dożywotnie więzienie na wyspach solowieckich zmarł obecnie na tyfus dziesiątkując nieszcześliwych zesłańców; 8) Ksiądz Kostasjan Iwanow z obwodu Czelabińska został w tych dniach skazany na deportację za chrzest dziecka komunisty; 9) Ksiądz Karp Wasiljew z Kiseljewska rozstrzelany za odwiedzenie śmiertelnie chorego i opatrzenie sakramentami ostatnimi; 10) Zakrzyt Jan Nowgorodzew aresztowany za pracę przy kościele został najpierw Niemilosiermię skatowany a potem otruty. Władze sowieckie ponownie wydały zakaz udzielać duchowieństwu w pogrzebach jak również odprawiania nabożeństw pod karą śmierci. Ta nowa fala prześladowań katolików i chrześcijan w Rosji sowieckiej wywołała żywe poruszenie wśród duchowieństwa wszystkich wznaw w Bolszewji (AP).

Projekt zawodowej armji obronnej we Francji

Paryż, 1. IV. — „Echo de Paris” w dalszym ciągu prowadzi kampanję za zreformowaniem armji francuskiej. Autor artykułu, specjalista od spraw wojskowych, Pironneau, domaga się utworzenia specjalnego korpusu żołnierzy zawodowych, wyposażonego w najlepsze i najszybsze środki działania. Zasada narodu uzbrojonego wydaje się p. Pironneau coraz bardziej niewystarczająca. W razie nagłego ataku konieczne jest posiadanie pierwszej poważnej siły odporu. To się dać może, zdaniem autora, tylko armia specjalistów zawodowych. (PAT).

„GŁOS NARODU” W NOWYCH REKACH.

Krakowski „Głos Narodu” ogłasza 1 b. m. pismo to przeszło w ręce redakcji spółki wydawniczej i redagować będzie jako bezpartyjny dziennik katolicki.

Szkodliwa akcja

PPS zamierza wezwać świat pracy do „strajku generalnego”. Ma on trwać przez godzinę, między 11 a 12-tą w południe, w dniu 2 kwietnia.

Strajk generalny — to ostateczny oręż w walce świata pracy o swe prawa. Decyzję takiego kroku musi poprzedzić zastanowienie, czy aby te prawa świata pracy są aż tak zagrożone, że je dyktum wyłączeniem z sytuacji może być generalne porzucenie pracy? Ogarniamy myślą naszą obecną rzeczywistość. I ani rusz nie możemy się dopatrzeć tego zagrożenia praw świata pracy, któreby usprawiedliwiało mogło tak niezwykle i wyjątkowy krok, jak proklamowanie generalnego strajku.

Raczej jesteśmy skłonni do zauważenia innej przyczyny, która wpływa na taktyczne posunięcia PPS. Jest nią stary motyw „działań” tej partii: użycia sfer robotniczych jako narzędzi w politycznych „rozgrywkach”, reszcie pracownicy małą manifestować, aby wodzom partyjnym dostarczyć okazji do wystąpienia ściśle politycznych...

Jest to zatem — nie pierwszy zresztą raz nawiązujące się nadużywanie świata pracy do manifestacji partyjno-politycznych. Uświadamiają sobie też tę rolę, jaką ma odgrywać robotnik, związki zawodowe — i bynajmniej nie garną się do tego.

Czyż mamy dopiero podkreślić, jak szkodliwe są te manifestacje, nie płynące z istotnej potrzeby, a inscenizowane z pobudek wyłącznie rozgrywkowo-politycznych?

Nasza sytuacja zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna, nie jest tego rodzaju, byśmy sobie mogli pozwolić na puste gesty manifestacyjne, stwarzane tylko dla dogodzenia apetytom politycznym central partyjnych, próbujących łowić w mętnej wodzie — a właściwie zmacających tylko poto wodę, aby się nie wydało, jak samolubne, nie właściwie z żywotnymi interesami mas robotniczych wspólnego nie mające są tego rodzaju manifestacje.

Zresztą, mamy już mnóstwo doświadczeń w tym względzie, jaki przebieg mała takie manifestacje, wyjęte z inicjatywy PPS. Partia ta coś zapoczątkowała, wydała jakieś hasło — ale niebawem stała bezradna wobec sytuacji, którą sama stworzyła. Z rak jej wymykają się cugle, które równocześnie akcji przechodzi do żywiołów, ieno czyhających na taką gratkę. Garść przywódców pepesowych została usunięta w ką — a komendę obejmują elementy najskrajniejsze, dla których posiew krwi jest właśnie pożądaną okazją do rozgrywania mas, do wzniecania fermentu i roboty najwyraźniej antypaństwowej.

A potem osowiali, wypchnięci poza nawias organizatorów z PPS gęsto się tłumaczą, że tak przecież sami nie chcieli, nie nie są winni temu, że rzeczy zaszły za daleko... To lekkomyślne rozpetywanie następstw z którymi sama PPS, rady dać sobie nie może, scharakteryzować można słowami z „Fausta” Goethego: „Ihr lasst die Armen stündig werden, dann überlasst ihr sie der Pein”...

Jesteśmy właśnie w przededniu rozpoczęcia szeregu robot, na które po zimnym „martwym sezonie” z niecierpliwością i utęsknieniem czeka świat pracy. Wiemy, jak wielkie są właśnie ciżmione przygotowania, aby robotami publicznymi aby szeregiem prac inwestycyjnych, obić jak największy zasięg ludzi.

To też w tym właśnie momencie hasło: manifestujemy przez strajk generalny! — jest stanowczym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co się dzieje w duszy każdego pracownika fizycznego i umysłowego w Polsce, w duszy setek tysięcy bezrobotnych, czekających na pracę, na pierwszą „tygodniówkę”, na przyniesienie do domu, dla nakarmienia i przyodziania rodziny, pierwszych rzetelnie zapracowanych zarobków.

Kiepskim więc znawcą nastrojów mas robotniczych są panowie z PPS, jeśli w tym momencie ogólnego wyczuwania potrzeby pracy przez świat pracowniczy — roznąć chcą przed nim miraż — strajku generalnego.

Robotnik polski pożąda pracy. Uświadamia on sobie dobrze, że tylko praca wiodzie do pozytywnych rezultatów, a każda próba wprowadzenia w kraj zaniechania jest robotą szkodliwą i niszczycielską.

DRUGI I OSTATNI DZIEŃ POBYTU P. MUNTERSA W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 4. — Wczoraj przedpołudniem przebywający w Warszawie sekretarz lotewskiego M.S.Z., min. Munters zwiędził wystawę sztuki lotewskiej.

O godz. 13.30 poseł lotewski min. Walters podejmował p. ministra Muntersa w salonach poselstwa śniadaniem, w którym wzięli udział p. minister spr. zagr. J. Beck, p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, wiceburmistrz Schaezel, poseł polski w Rydze min. Charwat i inni.

O godz. 18,23 p. minister Munters wyjechał do Krakowa w towarzystwie p. wicemin. spr. zagr. Szembeka.

U Pana Prezydenta

Warszawa, 1. 4. Pan Prezydent R.P. podejmował wczoraj popołudniu na Zamku herbata p. min. Muntersa. Na przyjęciu tem obecni byli m. in.: p. wicepremier inż. Eugenjusz Kwiatkowski, p. minister spr. zagr. Beck, podsekretarz stanu Szembek, poseł lotewski Walters, poseł R.P. w Rydze p. Charwat i wyżsi urzędnicy M.S.Z.

U gen. Rydza - Smigłego

Warszawa, 1. 4. — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz Smigły przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie generalnego sekretarza lotewskiego M.S.Z., min. Muntersa.

LIKWIDACJA SZTABU WYWROTOWCÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA 1. IV. Po dłuższej inwigilacji warsz. policja polit. przystąpiła wczoraj w nocy tj. z 30 na 31 marca do likwidowania centralnego komitetu Polskiej partii komunistycznej, komitetu warszawskiego tejże partii oraz t. zw. „techniki”. Aresztowano kilku dziesięciu członków partii komunistycznej. Wśród nich znajdują się wybitniejsi działacze m. in. kierownicy poszczególnych działów zawodowych organizacji oraz t. zw. łącznicy.

Później pod Pruszkowem we wsi Nowa Wieś w domu Sokołowskiego wykryto tajną drukarnię. W mieszkaniu tem znaleziono obfite zapasy bibuły komunistycznej, szereg powielaczy, trzy maszyny do pisania.

Później skonfiskowano około 18.000 zł w gotówce częściową w walucie obcej.

Procesy i aresztowania komunistów

Wyrokiem sądu okręgowego w Łucku skazano na okres od 1 roku do 6 lat więzienia 16 osób za działalność wywrotową i przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Na terenie miasta Kowla i powiatu kowel

skiego dokonano w ostatnich dniach szeregu rewizyj i aresztowań wśród komunistów. — Podczas jednej z rewizyj ujawniono t. zw. dominjówkę czyli mieszkanie, w którym ukrywają się zakonspirowani działacze wywrotowi.

NIESŁYCHANE DEMONSTRACJE NIEMIECKIE W CZECHOSŁOWACJI w nieznaczej odległości od granicy niemieckiej

MOR. OSTRAWA 1. 4. — W miejscowości Bolacice (Śląsk Huleczyński), położonej w odległości 7 klm od granicy czesko-niemieckiej miało miejsce demonstracja przeciwczeska.

Nieznani sprawcy, prawdopodobnie Niemcy przybyli w nocy samochodami do Bolacice zawiesili na 40-metrowej wieży kościelnej dwa wielkie sztandary niemieckie, wymalowali na murach napisy przeciwczeskie, rozrzu

cili w okolicy ulotki, atakujące Czechów i zapowiadające „bliską godzinę oswobodzenia ludności niemieckiej”. Sprawcy przejęli przewody telefoniczne, wskutek czego żandarmeria była powiadomiona o zajściu dopiero w parę godzin później.

Aresztowano kilku miejscowych Niemców pod zarzutem udzielania pomocy sprawcom tej demonstracji.

PRZEZ BEZWODNĄ PUSTYNIĘ WŚRÓD SZALONYCH UPAŁÓW Włochy posunęli się o 350 klm. naprzód. — Zajęcie sułtanatu Aussa i marsz na Gondar

Asmara, 1. 4. — Jak wynika z urzędowego komunikatu włoskiego, utworzył się nowy odcinek frontu wskutek zajęcia przez wojska włoskie sułtanatu Aussa ze stolicą Sardo. Korespondent agencji Reutera przy armji włoskiej donosi o tej operacji, co następuje:

Wojska włoskie, złożone z oddziałów tubylecznych i włoskich, przebyły pustynię Danakil, przeciętą przez przełacie, wąwozy i skały o pochodzeniu wulkanicznym, przy tem-

M. S. „Batory” pływająca galeria sztuki polskiej

Wspaniałe wnętrza naszego nowego transatlantyku

Monfalcone, w marcu.

Monfalcone, doki włoskie nad Adriatykiem, słynne z budowy okrętów wojennych i handlowych tak dla Italii, jak i dla wielu innych państw na obu półkuliach, przygotowują się do uroczystego przekazania polskiej marynarce handlowej nowego statku, „Batory”, który odpływie z Trójmiasta w drugiej połowie kwietnia r.b.

Obecnie czyni się ostatnie przygotowania do przekazania „Batorego” w Polsce. — W tych dniach przybywa tu prof. Politechniki warszawskiej, Lech Niemojewski, wraz ze swym pierwszym asystentem inż. Piotrem Biegańskim, aby dokonać przeglądu dekoracji wewnętrznych statku, dekoracji, które były zatwierdzone przez prof. Niemojewskiego i przy jego współpracy wykonane. Przybyli tu i inni artyści wykonawcy.

M. S. „Batory” jest bliźniaczem bratem M. S. „Piłsudski” i dlatego też co do wielkości i rozmieszczenia kabin jest identyczny do tamtego.

Na dziobie M. S. Batory widnieje herb wielkiego króla polskiego, zaprojektowany przez prof. W. Jastrzębowski, a wykonany przez młodego, zdolnego rzeźbiarza Antoniego Konara.

Należy podkreślić fakt, że M. S. „Batory” będzie par excellence statkiem turystycznym, dostosowanym do wymogów turystyki XX wieku, zaś klasa trzecia na tym parowcu śmiało może być porównana z klasą drugą na parowcach największych linii okrętowych.

Klasa trzecia jest to klasa komfortowa w całym tego słowa znaczeniu i podróżnicy tej klasy wcale nie będą mieszkali i jadł gorzej od turystów klas wyższych.

Salon trzeciej klasy jest przystrojony barwnymi dekoracjami malarskimi artysty malarza Jaworskiego. Pokój dziecienny duży i obszerny zdobiona malarka Jadwiga Hładko, zaś jadalnia jest prawdziwym arcydziełem Wacława Borowskiego, który na statku „Piłsudski” dekorował wielki salon.

Także wspaniała kaplica trzeciej klasy z ołtarzem, projektowanym przez prof. Lecha Niemojewskiego, z figurą Matki Boskiej błagającej o pokój dla polskiej przodków, przedstawiającej sceny z życia N. M. Panny prof. Leonarda Pkalskiego, jest swego rodzaju arcydziełem i może być uważana za małą świątynię w jakimś arcydziełnym pałacu lub zamku średniowiecznym.

Jeżeli chodzi o całość wrażenia — to mu się przyznać, że jest to okręt — bombonierka, przeznaczony dla turystów, którzy mają swoje wymagania i potrzeby większe niż emigranci.

Wypuszczając jednak ten statek na linie emigracyjną widzi się, że polskie linie okrętowe traktują emigrantów, jak się traktuje ludzi, a nie zwierzęta przewożowe, jak to czynią wszystkie inne linie okrętowe, które na przewożenie emigrantów polskich dobrze zarobiły i obrosły w sadio, zdarte z polskiego wychodźcy.

Przeglądając część okrętu, przeznaczoną dla turystów widzimy wspaniałe kabiny z łazienkami, telefonami, pojedyncze i podwójne z małymi salonikami i t. p.

Rozpoczynając od wielkiego hallu widzimy tu wielki portret króla Stefana Batorego, pędzla artysty Czesława Wdowiszewskiego. Wspaniała weranda przednia, miejsce przeznaczone dla siostry i odpoczynku architektonicznie dobrze rozwiązana przez Barbarę i Stanisława Bruskalskich, którzy pokazali wielki swój talent artystyczny.

W sąsiedniej obok czytelnicy widzimy wspaniały obraz, wyobrażający „Stefana Batorego pod Pskowem” oraz mapę trasy, która „Batory” będzie płynął, w wykonaniu Eugeniusza Szparkowskiego ucznia Jana Rozena. Szafę biblioteczną zdobi brąz „głowa kobieca” — dłuta Stanisława Rzeckiego.

Wielki salon w klasie turystycznej jest główną atrakcją na M. S. „Batory”, gdyż tutaj wspaniały swój talent rozwinęła znana malarka Zofia Stryjeńska, którą niejako uzupełnia artysta rzeźbiarz Franciszek Strykiewicz dwoma posągami brązowymi, wyobrażającymi „ziemię i wodę”.

Także kaplica w tej klasie jest dostrojona do całości. Projektowana przez prof. W. Jastrzębowski, a zdobiona obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w rzeźbie srebrzonej, dzieła artysty Antoniego Konara, ujmuje swoją prostotą a zarazem dobrym smakiem artystycznym.

Nowością tego statku jest sala brydżowa, jakiej nie posiada M. S. „Piłsudski”, z dekoracją ścienną młodego, utalentowanego artysty Jeremiego Kubickiego.

W ładni widziemy znowu widoki miast polskich, położonych wzdłuż Wisły, a więc Krakowa, Sandomierza, Kazimierza, Warszawy, Płocka, Torunia i t. d., inkrustowane w drzewo, a wykonane przez prof. Zygmunta Kamińskiego, zaś urządzenie wewnętrzne i za stawie stółowa projektował prof. Lech Niemojewski.

Nawet palarnia w klasie turystycznej jest cackiem artystycznym. Znajduje się ona w tyle statku na pokładzie łodziowym, mając

ściany wyłożone barwnym linoleum, obrazującym 12 znaków Zodiaku w wykonaniu artystów Edwarda Manteuffla i Antoniego Wajwoda. Piękny kominek z brązem „Jan z Kolna”, dłuta W. Żurawskiego.

Z palarni wychodzimy na oszkloną we-

randę, ozdobiona kłimem według projektu artystki Janiny Konarskiej i mozaika na podłodze Stanisława Bruskalskiego i Eugeniusza Szparkowskiego.

M. S. „Batory” — to mała galeria polskich artystów galeria, która stale roznosić będzie po wielkich wodach oceanu najcenniejsze imię Nowej Polski.

Trzeba też przyznać, że naczelny dyrektor tej stoczni, komandor August Cosulich, włożył w budowę tego statku całą swoją duszę, aby nie tylko dogodzić Polsce, ale aby też M. S. „Batory” był pływającą reklamą Monfalcone.

Jeszcze jeden bzik amerykański

Skutki dziwnego testamentu

Niezwykły wyścig ośmiu rodzin do wielkiej fortuny

31 października 1926 r. o godz. 16 min. 30 zmarł nagle w Toronto tamtejszy adwokat, Karol Millar. Tylko kilku przyjaciół szło za trumną starego kawalera i dziwaka. Mimo to nad otwartą mogiłą wygłoszono kilka mów, podnoszących cnoty nieboszczyka.

W kilka dni potem otwarto testament Millara. Testament wstrząsnął całą Kanadą. Napisał na 58 arkuszach zawierał szereg najdziwniejszych zapisów, a między innymi nagrodę 500.000 dolarów dla tej matki Kanadyjki, która w przeciągu 10 lat od śmierci testatora wydała na świat największą ilość dzieci.

Z tą chwilą rozpoczął się w Kanadzie wyścig porodów i urodzeń, doprowadzający do szalu najrozmaitsze rodziny, i trzymający w napięciu cały kraj. Napięcie to trwać będzie do dnia 31 października 1936 r., do godziny 16 min. 30.

Tego rodzaju testament mógł wyjść tylko spod pióra dziwaka miary Millara. Urodzony w roku 1853, własną pracą doszedł do wielkiego majątku. Miał dwie namiętności: filantropię i wyścigi konne. Ale filantropia jego połączona była z różnymi facecjami.

Po ogłoszeniu testamentu odezwały się głosy domagające się obalenia ostatniej woli. Millara. Twierdzono, że testament sprzeciwia się dobremu obyczajom, że naraża rodziny,

przystępujące do konkursu, do pozostania na łodzi z gromadą dzieci w razie przegranej konkursu, wreszcie, że konkurs ten marnuje pieniądze na dziwactwa, gdy tymczasem różne cele naukowe nie są zaspokojone.

Ojciec Timleck utrzymuje 15 członków rodziny, zarabując 28 dolarów tygodniowo. Harrison, tramwajarz, jest ojcem 14 dzieci, urodzonych we właściwym czasie. Rekord zdobyła wszakże rodzina Bagnato, która wydała na świat 23 dzieci, z czego 18 żywych. Ojciec Bagnato jest urzędnikiem celnym, a matka zaprzysiężona tłumaczka w sądzie. Małżeństwo to zapewniło dobre wychowanie swoim dzieciom. Było mu nawet za mało własnych dzieci i wzięł ponadto na wychowanie sierotę.

Rodzina Grazián natomiast żyje w nędzy. Ale ojciec rodziny, sycylijszy, jest pełen nadziei i dobrych myśli. Zna jego zdrowie jest w odmiennym stanie. Wierzy, że chociaż sam Grazián jest bezrobotny, to jednak twierdzi, że czasu nie marnował i że spotka go porządek.

Pani Timleck urodziła niedawno dziewiąte dziecko od dnia 31 października 1926 r. Jest również dobrej myśli. Miała wogóle 16 dzieci, z czego 13 żyje i cieszy się świetnym zdrowiem.

Rodzina włoska Darrigo znajduje się na-

tomłast w zupełnej biedzie. Ojciec, handlarz owoców i jarzyn jest dziś zrujnowany. Zna jego wydała na świat 16 dzieci, z których 15 żyje w jednej nędznej izbie. Darrigo jest pełen rozpaczy, lecz żona jego okazuje optymizm.

Również wielki niedostatek panuje w rodzinie Kenny. Ojciec jest bezrobotny od 8 lat. W domu znajduje się 15 dzieci, ale małego Patricka zjadły dosłownie szczury, od których nieszczęsna ta rodzina nie może się opętać. A kto wie, gdyby Patrick żył, możeby Kenny'owie wygrali 500.000 dolarów?

Natomiast pani Nayle na nic się nie uskarża. Od śmierci testatora wydała na świat 9 dzieci, a obecnie oczekuje dziesiątego potomka. Nie zamierza zresztą na tem poprzestać. Chce rodzić nawet po 31 października 1935 r., by wykazać, że macierzyństwo jej było i jest „bezinteresowne”. Tylko, czy tego samego zdania będzie opieka społeczna, która utrzymuje rodzinę pani Nayle?

Narazie „walka” trwa. Przybiera ona nierzadko ostre kontury. Rodziny, dobiegające do mety, oskarżają się o symulację urodzeń, pod rzucanie dzieci, fałszowanie metryk itd. Zwłaszcza urodziny bliźniąt i trójczek wywołują najrozmaitsze podejrzenia i insynuacje. Zazdroszcząc sobie wzajemnie i nie będąc pewne dojścia do celu, najbardziej zaawansowane rodziny chętnieby się zgodziły na podział olbrzymiego zapisu, który starczyłby na utrzymanie znacznie większej ilości rodzin.

W rezultacie siedem najbardziej „wykwalifikowanych” rodzin wydało na świat 104 dzieci. Żyje z tego 88 dzieci, 64 dzieci urodziło się od chwili rozpoczęcia konkursu. W tej czeredzie dzieci jest 8 par bliźniąt.

Która rodzina będzie nagrodzona? Oto czem żyje Kanada, oczekując w napięciu dnia 31 października 1936 roku.

ny „zarobek”. Chciałby tylko, by żona urodziła trójczkę... Graziáni wspaniałomyślnie zapewnia, że podzieli się sprawiedliwie spadkiem z rywalami.

Komisarz Litwinow w Warszawie

Warszawa 14 1936 r. Wczoraj w godzinach popołudniowych zatrzymał się w Warszawie w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy komisarz Litwinow. Komisarz Litwinow przybył do Warszawy i Wiednia i zjechał do ambasady sowieckiej, gdzie spędził cały czas do wyjazdu. Żadnych wizyt komisarz Litwinow nie składał i nie prowadził żadnych rozmów. Wyjazd do Moskwy nastąpił dzisiaj rano o godz. 9.12. (M.)

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów



1) Na wiosnę 1625 roku młody szlachcic Ojciec — starszyzna dał mu na drogę trzy francuski d'Artagnan postanowił opuścić rzezy: sakiewkę z 15 talarami, trzyastolet-swoje ojczyste strony w Gascogne i udać się do królewskiego konia i list polecający do do Paryża, aby wstąpić na dworzę Ludwika swego starego przyjaciela p. Trévillie, kapita-XIII. do sławnego korpusu muszkieterów. — Na korpusu muszkieterów. W końcu ojciec

dał mu jeszcze szablę i serdecznie pobłogosławił, życząc mu szczęścia, które powinien sobie wywalczyć swą odwagą.



2) Matka d'Artagnana płakała rzewnie, żegnając się z jedynakiem, którego nad życie kochała. Nim jednak się pożegnali, wręczyła synowi receptę cudownego balsamu, który leczył najcięższe rany, za wyjątkiem zranionego serca. D'Artagnan płakał, żegna-

jąc się z matką. Odjechał. Przyszły muszkieter miał zaledwie 19 lat, gdy opuszczał dom rodziców. Oczywiście śmiało patrzył w przyszłość. Był przystojnym młodzieńcem.

Kiepski koń okazał się wcale dobrym towarzyszem podróży, mimo że wygląd zew-

nętrzny prezentował się fatalnie. Pocztowa szkap bez trudu przebywała dziennie 8 mil. Nawet d'Artagnan tego się nie spodziewał, a cóż dopiero ludzie.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Czynnik obywatelski na Śląsku bierze udział w rozpowszechnieniu kultury radiowej

Na terenie województwa śląskiego zostały zorganizowane pod protektorem wojewody dr Grażyńskiego komitety propagandy radia.

Na terenie każdego powiatu w województwie śląskim zostały powołane spośród aktywnego i uświadomionego społeczeństwa komitety Propagandy Radia które podjęły zadanie całkowitej radiofonizacji swego terenu. Staraniem powyższych komitetów uruchomiono powiatowe poradnie radiowe zadaniem których jest udzielanie pomocy prawnej i technicznej miejscowym radioabonentom. W poradniach tych udziela się słuchaczom radia informacji co do wyboru i sposobu nabycia odbiornika, zaznajamia się ich z obsługą i udziela się porad prawnych w zakresie spraw radiowych.

Jednocześnie komitety prowadzą akcję radiofonizacji świetlic robotniczych oraz organizacji społecznych i szkół powszechnych. Dzięki staraniom komitetów szereg świetlic i szkół zostało zaopatrzonych w bezpłatne odbiorniki świetlicowe.

Powiatowy komitet propagandy radia w Rybniku zorganizował wystawę radiową w Rybniku połączone z tygodniem propagandy radia. Impreza powyższa jest wymownym przykładem inicjatywy społecznej zmierzającej do radiofonizacji województwa (PAT).

Przyspieszone postępowanie karno-administracyjne w wykroczeniach przeciwko spokojowi publicznemu i używaniu broni

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie min. spraw wewnętrznych i m.in. sprawiedliwości, wprowadzające z dniem 1.ym kwietnia r. b. przyspieszone postępowanie karno-administracyjne w sprawach o niektóre wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu.

Przyspieszonemu postępowaniu karnemu podlegać będą wykroczenia przeciwko art. 28 i art. 40 prawa o wykroczeniach. Przepisy te grożą karą aresztu do dwóch miesięcy lub grzywną do 2.000 złotych za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem, hałasem lub alarmem oraz karą aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3.000 złotych za wykroczenie przeciw przepisom o wyrobie, sprzedaży, przechowywaniu, używaniu lub przewożeniu materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo amunicji i broni palnej.

Ponadto przyspieszonemu postępowaniem karno-administracyjnym objęte są wykroczenia przeciwko art. 48 i art. 49 prawa o broni amunicji i materiałach wybuchowych, przewożeniu kary do 6 miesięcy aresztu lub do 5.000 grzywny za bezprawne wyrabianie, posiadanie, przechowywanie, sprzedaż lub oddanie broni palnej krótkiej lub myśliwskiej albo amunicji do tej broni.

Aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w Liskach

Z polecenia władz prokuratorskich dokonano dalszych aresztowań sprawców napadu rabunkowego, dokonanych przez członków Stronnictwa Narodowego na sklep żydowski Adolfa Brennera w Liskach. Aresztowano m. in.: Piotra Wyrobę, prezesa pow. zarządu Stronnictwa Narodowego, który podburzał okolicznych mieszkańców do napadu, Franciszka Batora, sekretarza koła Stronnictwa Narodowego, u którego w czasie rewizji znaleziono różne przedmioty zabrane u Brennera, Władysława Wyrobę, karanego za kradzież, Sylwestra Kurpana, karanego za kradzież, Wojciecha Trybulę, Bartłomieja Krukę i Mieczysława Sobkowia, karanych za kradzież. Po aresztowaniu sprawców napadu w Liskach i okolicy panuje zupełny spokój.

Historja podrobionego znaczka

Znany filatelista angielski, Joseph Stanley podczas pobytu w Warszawie nabył od filatelisty-amatora, dr. Karpińskiego, znaczek z czołwisk królowej Wiktorji. Znaczek ten zaopatrzony był w t. zw. planszą, czyli mikroskopijny numerem serji. Wartość znaczka ustalona jest od numeru serji. Znaczek ze słynnych wyczerpanych serji są niezwykle cenne. Anglik zwrócił uwagę na znaczek, zaopatrzony planszą nr. 77 który według cennika francuskiego kosztuje 30 tys. franków fr. Dr. Karpiński zażądał 800 zł. Ostatecznie ustalono cenę 425 zł. Przed nabyciem p. Joseph w przeciągu pół godziny badał znaczek przy pomocy mikroskopu i odznaczających chemikach.

W kilka dni potem dr. Karpiński otrzymał zawiadomienie o wytroczonej sobie sprawie o oszustwo. Jak się okazało Joseph na drugi dzień po nabyciu znaczka przekonał się, iż jest on podrobiony przez zafabrykowanie cyfry 1. W rzeczywistości w lecie na planszy figurowała cyfra 177. Wartość znaczka z tej serji wynosi tylko 1 zł.

Proces dr. Karpińskiego, toczył się przed sądem grodzkim XII oddziału. Oskarżonego filatelistę broniła adw. Nowicka. Dr. Karpiński wyjaśnił, że znaczek nabył w r. 1914 w Wiedniu jako autentyczny z serji 77. Obroncy nie wywodziła, że autentyczność znaczka nie odgrywa w tym wypadku roli. Skoro p. Joseph, ekspert w dziedzinie filatelistyki, nie rozpoznał fałsu podczas półgodzinnego oglądania, to i dr. Karpiński tembardziej mógł paść ofiarą oszustwa nabijając znaczek przed laty.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Morze odłania szczątki zatopionego lasu

Pomiędzy wzgórzami Jastrzębiej Góry a stokami przylądka Rozewskiego nad otwartym Bałtykiem, przy niskim stanie morza, ujrzeć można dochodzące aż do plaży pnie zatopionego przez morze lasu. Pnie te sterczą na dnie, tworząc jakby polanę po ściętym lesie. Siegają w głąb morza na przestrzeni około ćwierć kilometra. Las zatopiony został wraz z obsuniętym w głąb morza wzgórzem.

Przeszło 7 miliardów lir zapłacił Włosi na koszt wojny

PARYŻ, 1. 4. — Havas donosi z Rzymu, że kampanja wschodnio afrykańska spowodowała od dnia 20 czerwca r. z. wydatki sięgające 7 miliardów 120 milionów lirów.

Z sumy tej na potrzeby ministerstwa wojny poszły 3 miliardy 280 milionów lirów. Na marynarkę 755 milionów, na lotnictwo 850 milionów. Ministerstwo kolonii zużyło 2 miliardy 100 milionów, ministerstwo spraw we-

wewnętrznych 164 miliony, sprawy zagraniczne — 350 milionów.

Ilość wojsk, biorących udział w operacjach na terenie Abisynji stale wzrasta. Według Havasa na obu frontach abisynijskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami.

Francja odmówiła zezwolenia na przelot niemieckiego sterowca

FRIEDRICHSHAFEN, 1. 4. — Sterowiec „Hindenburg“ odleciał dzisiaj rano w pierwszą podróż do Ameryki południowej.

Sterowiec leci przez Holandję, gdyż Francja podobno odmówiła zezwolenia na przelot przez swe terytorjum. Ze względu na te okoliczności lot będzie trwał o 8 godzin dłużej.

Przybycie sterowca do Rio de Janeiro spodziewane jest 3 kwietnia.

Krwawe starcie w Meksyku

MEKSYK, 1. 4. — W San Felipe i Guanajuato grupy nauczycieli i uczniów zostały zaatakowane przez katolików, wychodzących z kościołów. 16 osób zostało zabitych a 25 ciężko rannych. Wśród zabitych znajduje się kilkoro dzieci. Celem opanowania sytuacji wezwano wojska z Dolores i Waladalo. Aresztowano kilkanaście osób.

Prezydent Cardenas obiecał ostatnio przyznać duże swobody katolikom, jeżeli zaprzestaną ataków na szkoły socjalistyczne. Cardenas, który znajdował się w Guanajuato, udał się natychmiast do San Felipe, gdzie panuje silne wzburzenie.

Niezwykle zuchwały napad zamaskowanych bandytów

MELLILA, (Maroko). 1. 4. — Trzej zamaskowani bandyci dokonali wczoraj napadu na bank BIBA.

Bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali 100 tys. pesetów i następnie uciekli samochodem, raniać inspektora policji, który usiłował zatrzymać samochód. W pościg za bandytami wysłano samolot, który znalazł samochód, opuszczony przez bandytów, w rejonie Nador.

Bandytów wykryto wieczorem w barakach kopalni Sagangan, odległej o 20 km. od Mellila. Część skradzionych pieniędzy odzyskano, okazało się, że bandyci są wojskowymi, należącymi do korpusu tubylczego.

Wszystkich trzech odstawiono do Mellila.

Odnalezienie skradzionych ksiąg Koranu

KAIR 1 IV 5 lat temu zostały skradzione 2 tomy Koranu ze świątyni Omara w Jerozolimie. Ponieważ księgi te przedstawiają olbrzymią wartość historyczną kradzież ich wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w całym świecie muzułmańskim. Do poszukiwania tych ksiąg zaangażowano policję kryminalną Palestyny Egiptu Syrii i wogóle całego bliskiego Wschodu. Obecnie jeden z detektywów angielskich do żmudnych badań odnalazł obie księgi Koranu u pewnego bibliofila żydowskiego w Jerozolimie — Aresztowano owego bibliofila który twierdził że nie wiedział iż pochodzą z kradzieży a nabył je za 70 funtów u pewnego kupca w Haiffie. Rzeczwiście dochodzenia wykazały prawdziwość jego zeznań — aresztowano więc owego kupca również zważda państwo Księgi zwrócono do meczetu (AP)

Latająca szulernia

London, 1. 4. Z Nowego Jorku donoszą: Policja dokonała sensacyjnego odkrycia. Niejaki p. Dufresney, obywatel francuski, zakupił duży samolot 3-motorowy na 12 osób i zamienił go na latającą szulernię. Codziennie wieczorem samolot wzbijał się w powietrze na kilkugodzinną przejażdżkę, w czasie której pasażerowie grali w ruletkę.

Jeden z pasażerów znany nowojorski przemysłowiec Whitley, przegrawszy 400.000 dolarów, wyskoczył z samolotu-szulerni i zabił się na miejscu. Ciało jego znaleziono na polach pod Nowym Jorkiem. W kieszeni ubrania znajdowała się karteczka, w której Whitley wyluszczył przyczyny rozpaczliwego kroku. Dzięki temu policja z łatwością wpadła na trop niezwykłej szulerni.

Dufresney'a aresztowano na lotnisku w chwili, gdy powracał z codziennej wyprawy razem ze swymi pasażerami-graczami.

Polak następcą Toscaniniego

Z Nowego Jorku pisze (n): Dyrektor orkiestry filharmonicznej w Cleveland Artur Rodziński, otrzymał zaproszenie do dyrygowania jednym z koncertów podczas tegorocznego festiwalu w Salzburgu. Oprócz Rodzińskiego dyrygentami w Salzburgu będą: Toscanini, Bruno Walter i Weingartner.

Nazwisko Rodzińskiego zdaje się coraz bardziej wpływać na widownię w świecie muzycznym Ameryki. Po niedawnej rezygnacji Toscaniniego z dyrekcji koncertów Filharmonii nowojorskiej stanowisko to ofiarowano Furtwänglerowi, który jednak zaproszenie to odrzucił. Wobec tego że istnienie Filharmonii nowojorskiej uzależnione jest materialnie głównie od zwdów których w Nowym Jorku jest blisko 3 miliony Furtwängler uchodzący tutaj powszechnie za hitlerowca nie mógł inaczej postąpić bez narażenia Filharmonii na ruinę. Obecnie w kołach muzycznych Nowego Jorku mówi się bardzo poważnie o ofiarowaniu Rodzińskiemu stanowiska opuszczonego przez Toscaniniego.

Zycie Wielkopolski

Poznań

ECHA KATASTROFY SAMOLOTOWEJ POD POZNANIEM



We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy obszernie wiadomość o katastrofie, jakiej uległ za Żegrem samolot wojskowy 3 p. lotn. P. 7, prowadzony przez kaprala St. Knapika. Lotnik przewieziony do szpitala czuje się dobrze i wkrótce będzie zupełnie zdrowy.

Zdjęcia nasze przedstawiają dwie strony szosy. Z

jednej strony leży rozbity kadłub samolotu. Śmigło — kompletnie strzaskane, na świeżo oziminę wylała się benzyna a jedna z rurek nosi ślady krwi. Na drugim zdjęciu widzimy szczątki skrzydeł i steru oraz sterczące gałęzie obcięte siłą upadku maszyny.

Fot. E. Nowicka.

P. WICEWOJEWODA WALICKI ZAPOZNAŁ SIĘ Z ROBOTAMI PUBLICZNYMI W POZNANIU

prowadzonymi z kredytów Funduszu Pracy

W związku z rozpoczęciem sezonu robót publicznych, uruchomionych przez Fundusz Pracy p. wicewojewoda Walicki, w towarzystwie wiceprezydenta miasta inż. Rugego, zastępcą Kierownika Funduszu Pracy inż. Zawadzkiego i nacz. wydz. komunikacyjno-budowlanego Urzędu wojew. inż. Zakrzewskiego zwiedził w ciągu dzisiejszego przedpołudnia

tereny pracy przy ul. Winogrady, ul. Niestachowskiej (basen kąpielowy), oraz zapoznał się z pracami przy zakładaniu zieleni i krzewów na Chwaliszewie i nad korytem Warty. W najbliższym czasie będą również uruchomione z przyznanych miastu funduszy, roboty kanalizacyjne przy rozbudowie wodociągów na Dębcu.

„CARITAS“ ZMIENIA FORMY ORGANIZACYJNE I STAJE SIĘ INSTYTUCJĄ KOŚCIELNĄ

Wobec obiegających miasto pogłosek o likwidacji „Caritasu“ i projekcie utworzenia komitetu towarzyszy dobroczynności, zwróciliśmy się po informacje do ks. dyr. Misiolka, który przedstawił nam projekty reformy.

Dotychczas „Caritas“ był towarzystwem świeckim, opartym o statut zatwierdzony przez władze. Od chwili wejścia w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach, okazało się, że „Caritas“ będzie musiał zmienić swe ramy organizacyjne. „Caritas“ wobec tego zamieniony zostanie na stowarzyszenie kościelne pod nazwą „Kościelny Instytut Caritas“. Nowy statut, złożony przez ks. kardynała Hlonda wejdzie w życie z dniem 1 lipca. Nie wymaga on zatwierdzenia ze strony władz, gdyż oparty jest na przywileju zrzeszania się zagwarantowanym kościołowi przez konkordat. Celem zmniejszenia kosztów administracyjnych, dotychczasowy Okręg Caritas w Poznaniu połączony będzie z djecezjalnym Instytutem Caritas, który powstanie na

miejsu dotychczasowego Związku Tow. Dobroczyn. „Caritas“.

Znaczną samodzielność uzyskają obecnie oddziały prowincjonalne, które powstają na miejscu dawnych wydziałów parafjalnych. Dotychczasowy dyrektor Caritasu ks. dr. Misiolak z dniem 1 lipca opuszcza swe stanowisko i obejmie jedną z parafii prowincjonalnych. Jego miejsce w zreorganizowanym Instytucie zajmie ks. Krajewski, proboszcz z Mosiny. Również ks. Wolkowski opuszcza Poznań.

W związku z powyższymi uwagami warto zaznaczyć, że w dniu 22 III. minęło 10 lat od chwili założenia poznańskiego okręgu Caritas. Kierownikiem ówczesnej skromnej placówki był obecny ks. biskup Dymek. Dziś Caritas w samym Poznaniu ma 18 wydziałów parafjalnych i jest instytucją cieszącą się nie tylko poparciem społeczeństwa ale i władz. Szczególnie od chwili objęcia urzędowania przez p. prez. Więckowskiego, współpraca z władzami komunalnymi ułożyła się jaknajpomyślniej. (cn)

Ogólny strajk murarzy w Poznaniu

W wyniku zebrania zwołanego wczoraj przez klasowy związek zawodowy i ZZZP proklamowano na dzień dzisiejszy strajk pracowników murarskich w Poznaniu. Murarze nie byli zadowoleni ze stanowiska zajętego przez Zw. Pracodawców, który nie chciał uwzględnić ich żądań zmierzających do: podwyższenia stawki z 90 gr. na 1,50 zł za godzinę i zmniejszenia ilości godzin pracy z 8 na 7.

Pracodawcy, którzy początkowo zamierzali obniżyć stawki przynajmniej o 10 proc., biorąc pod uwagę, że koszt utrzymania jak i opłaty za mieszkanie uległy znacznej niższe, jednakże stosując się do życzeń rządu, postanowili przedłużyć wygasającą z dniem 1 kwietnia rb. umowę zbiorową z tą jedynie

zmianą, iż proponował związkowi klasowemu wprowadzenie do umowy drugiej klasy pracowników. Przedstawiciele pracowników jednak odrzucili propozycję pracodawców, żądając przyjęcia własnych bądź co bądź dość demagogicznych żądań. Po ieważ pertraktacje prowadzone od dłuższego czasu przez inspektorat pracy nie dały pożądaných wyników, pracownicy rozpoczęli już wczoraj popołudniu strajk. Ma on przebieg dość spokojny, chociaż dziś zdolano zanotować kilka drobnych awantur, wynikłych z tych tylko powodów, ponieważ wśród murarzy właściwie niema jednomyślności. Ogółem strajkuje przeszło 1 tysiąc murarzy.

ZAMASKOWANI BANDYCI ZASTRZELILI ROLNIKA I ZRABOWALI 3 TYSIĄC ZŁOTYCH

Wieluń. W tych dniach do zagrody rolnika Rzeźnickiego w Krzyżu włamało się czterech zamaskowanych bandytów. Rzeźnicki obudził się, usłyszawszy szmery, a chcąc się przeciwstawić, co się dzieje w jego mieszkaniu, wszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie natknął się na bandytów.

Rzeźnicki dopadł do najbliższej stojącego

bandyty, chcąc mu zerwać maskę z twarzy. W odpowiedzi na ten ruch padł strzał i Rzeźnicki runął na podłogę. Bandyci, po zrabowaniu blisko 3 tysięcy zł, uciekli. Rzeźnicki, przewieziony w ciężkim stanie do szpitala zmarł. Policja wszczęła energiczne śledztwo i dzięki psu policyjnemu udało się schwytać zbrodniarzy.

W ramach spraw gospodarczych

W całym kraju rozpoczynają się roboty publiczne

Wielkopolska otrzyma prawie 3 miliony zł. z Funduszu pracy

WARSZAWA, 1. IV. Minister opieki społecznej Jędrzejowski zatwierdził podział kredytów Funduszu pracy, przeznaczonych na zatrudnienie na terenie poszczególnych województw w związku z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych.

Z ogólnej sumy 46 milionów — 9 milionów przeznaczono na akcje zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, 5 milj. na budownictwo mieszkaniowe dla Tow. osiedli robotniczych, 600 tys. na plany regionalne, studia i projekty.

Pozostałe 31 milj. 400 tys. rozdzielono po między poszczególne województwa, przede wszystkim na roboty prowadzone na terenie poszczególnych samorządów. Z podziału tego Warszawa otrzymała 2 miliony zł, wojewód-

two warszawskie 2 milj.; woj. łódzkie 5 milj. 400 tys.; kieleckie 3 milj. 730 tys.; lubelskie 720 tys.; wileńskie 1.020 tys.; nowogrodzkie 540 tys. zł; wołyńskie 720 tys. zł; poznańskie 2.700 tys.; pomorskie 2.940 tys.; śląskie 3.800 tys.; krakowskie 1.850 tys.; lwowskie — 1.450 tys.; stanisławowskie 580 tys. i tarnopolskie 560 tys. zł.

Jednocześnie z ostatecznym ustaleniem rozdziału kredytów wojewódzkie biura Funduszu pracy poleciły wszystkim kredytobiorcom natychmiastowe rozpoczęcie robót.

Prócz wspomnianych kredytów Fundusz Pracy rozporządza jeszcze kredytami wartości około 7 milj. w materiałach, potrzebnych do prowadzenia robót publicznych.

Wielkopolska daje 75.000 zł na budowę rzeźni w Gdyni

Sprawa budowy nowej rzeźni w Gdyni, jak o tem obszernie pisaliśmy — wzbudziła znaczne zainteresowanie w sferach rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego, przedewszystkiem na Pomorzu i w Wielkopolsce. Rzemiosło zamierza przystąpić do budowy rzeźni gdyńskiej w charakterze udziałowców i na ten cel zbierane są już fundusze.

Tak więc rzeźnicy i wędliniarze, należący do cechu poznańskiego, na rzecz udziału

w nowej rzeźni gdyńskiej zebrałi między sobą kwotę — 75.000 zł. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych miastach obu tych województw, gdzie istnieją cechy rzeźniczo-wędliniarskie.

Zaznaczyć należy, że w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Gdyni specjalna delegacja tutejszego cechu w osobach pp. Syllera, Storca i Potockiego celem przeprowadzenia pertraktacji z kom. rządowym p. Sokółem.

ZWIĘKSZENIE KOMPETENCJI KOMUNALNEGO ZWIĄZKU KREDYTOWEGO

Komunalny Bank Kredytowy dał 897.900 zł zysku

W dniu 28 marca r.b. odbył się w sali rady miejskiej m. Poznania doroczny sejmik Komunalnego Związku Kredytowego. Sejmik, który jest jednocześnie walnem zgromadzeniem Komunalnego Banku Kredytowego, przewodniczył prezes Związku p. L. Barciszewski, prezydent m. Bydgoszczy.

Sprawozdanie z działalności Związku i Komunalnego Banku Kredytowego za rok 1935 przedłożył dyr. T. Adamczewski. Na działalności kas odbiła się ujemnie akcja odroczenia rolnictwa, która spowodowała dwie trudności. W roku 1936 nastąpi w myśl zarządzeń Min. Skarbu reorganizacja związku, który uzyska szereg kompetencji, które dotychczas posiadało Ministerstwo. Jest to wyrażone odatyzowanie tego ważnego odcinka samorządowego.

Działalność Komunalnego Banku Kredytowego przedstawiała się następująco: suma wkładów obniżyła się o 1.8 milj. zł; wkłady

osób i firm prywatnych wzrosły w dalszym ciągu. Działalność kredytowa Banku polegała przede wszystkim na konwersji kredytów w związku z akcją odroczenia. Bank skonwertował przeszło 18 milj., czyli blisko 90 proc. kredytów rolniczych. Zysk Banku w 1935 r. wynosił 897.900 zł.

Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie pokwitowania wydziałowi i dyrekcji Banku przyjęto, poczem uchwalono 7 i pół procent dywidendy od udziałów.

Następnie sejmik uchwalił budżet Komunalnego Związku Kredytowego na 1936 rok, zamykający się kwotą 273.800 zł.

Do wydziału Związku (rady Banku) sejmik powołał pp. radcę Czacza i dr. Wilczka — ponownie, oraz p. E. Maćkowiaka, burmistrza m. Kościana i p. N. Dąbrowieckiego, starostę pow. kępińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. J. Kalleę i prezydenta m. Inowrocławia A. Jankowskiego.

Giełka sytuacja finansowa Francji

Bank Francuski podniósł stopę dyskontową z 3½ proc. do 5 procent. Jest to wyraźny dowód, że sytuacja finansowa Francji należy dziś do bardzo poważnych.

Ponowne zastrzeżenie się sytuacji walutowej budzi poważne zaniepokojenie w francuskich kołach finansowych, gdzie panuje przekonanie, iż ostatnie tendencje na giełdzie są związane z nowym atakiem spekulacji przeciw frankowi, który to atak miał się rozpocząć od rozszerzania pogłosek na temat bliskiego nałożenia embargo na złoto. Wiadomości te wywołały naprzdź niższe rent francuskich, którym towarzyszyła zwyżka zagranicznych papierów wartościowych. Poza tem w ciągu ostatnich kilku dni zaznaczył się poważny odpływ złota. Naskutek tego Bank Francji zmuszony był zastosować klasyczny, jakkolwiek ostatnio niekonieczny ze skutkiem stosowany środek zwalczania spekulacji, jakim jest podwyższenie stopy procentowej.

Prasa francuska szeroko komentuje te ostatnie wydarzenia, stwierdzając, że niewątpliwie głosy we Francji za dewaluacją franka znacząco się ostatnio ożywiły, jednakże daleko jeszcze do tego, by los franka mógł wywołać zaniepokojenie. Przytem Bank Francji będzie zdecydowanie bronić waluty.

RADIO

PIĄTEK 3 KWIETNIA

Program ogólnopolski: 6:30 Kiedyś rano wstają zorze; 6:33 Gimnastyka; 7:20 Dziennik poranny; 8:00 Audycja dla szkół; 11:57 Sygnał czasu; 12:00 Hejnał z Krakowa; 12:05 Dziennik południowy; 12:15 Audycja dla szkół pt. Jak gwiazdka śniegu kropła wody się stała; — Ewy Zarembiny z ilustracją muzyczną Macury; 13:10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13:15 Z rynku pracy; 15:15 Wiadom o ekspozycji polskim; 15:30 Koncert w wykonaniu Kwartetu Salomonowego Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa); 16:00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rekęsa (ze Lwowa); 16:15 Koncert Orkiestry Tadeusza Srebrzyńskiego (ze Lwowa); 16:45 Przyroda w kwietniu — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Stanisława Sumińskiego; 17:00 Skarby Polski — Człowiek na ziemiach naszych; Na północno-wschodnich Kresach — odczyt wygłosi profesor Cezary Jędrzejowicz; 17:15 Minuta poezji; nowe wiersze Kazimierza Wierzyńskiego; 17:20 Wieniec pieśni ludowych śląskich w opracowaniu i pod dyr. Henryka Niczego — wykonanie chóru mieszczan Słow. Koeljarzy śląskich (z Katowic); 18:00 Śladami; Janosika — audycja w opracowaniu Stanisława Rova (z Poznania); 19:30 Wiadomości sportowe ogólne; 19:45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19:50 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20:00 Koncert Symfoniczny Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Imre Stefanią Fortepian Pogadankę wstępna wygłosi Konstanty Regamey; W przerwie o godz. 20:50 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski Współczesnej; 21:50 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 22:45 Wiadomości meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Lokalne audycje poznańskie: 6:50 i 7:50 Poranny koncert z płyt; 7:50 Program na dzień bieżący; 7:55 Pare informacyj; 12:40 Z twórczości Brahmsa — płyt; 13:30 Koncert na płytach — muzyka lekka; 15:20 Przegląd giełdowy; 18:30 Skrzynka techniczna (omówi kier. techn. dr. Marian Rajewski); 18:40 Zwiecie kult. art. i społeczne Poznania; 18:45 Pieśni Schuberta wyk. Witold Rózański (harfistka) Przew. fortepian prof. Władysława Raczkowskiego; (st. polskie Wandę Trojanowskiej); 19:00 Skrzynka rolnicza (omówi inż. Dominik Starzeński); 19:10 Program na dzień następn; 19:20 Koncert reklamowy; 19:35 Wiadom sport Poznań; 22:50 Koncert życzeń z płyt

Targowica w Poznaniu

Poznań 31 marca 1936

Spędzono wołów 50; buhaj; 183; krów 352; cieląt 1050; świń 1700; owiec 90 — Razem zwierząt 3392. Płacono za 100 kg żywej wagi.

Ceny loco Targowica Miejska łącznie z kosztami handlowymi

I BYDŁO

A) Woły:

1. Pełnomiesięczne, wytłuczone, nieopr. 54—57
2. Miesięczne, wytłuczone młodsze do 3 lat 46—52
3. Miesięczne, wytłuczone, starsze 40—44
4. Miernie odżywione 34—36

B) Buhaje:

1. Wytłuczone pełnomiesięczne 52—54
2. Wytłuczone miesięczne 46—50
3. Nietłuczone, dobrze odżyw., starsze 40—44
4. Miernie odżywione 34—36

C) Krowy:

1. Wytłuczone pełnomiesięczne 50—56
2. Wytłuczone miesięczne 44—48
3. Nietłuczone, dobrze odżywione 30—34
4. Miernie odżywione 14—18

D) Jalołwie:

1. Wytłuczone pełnomiesięczne 54—57
2. Wytłuczone miesięczne 46—52
3. Nietłuczone, dobrze odżywione 40—44
4. Miernie odżywione 34—36

E) Młodzież:

1. Dobrze odżywione 34—38
2. Miernie odżywione 32—34

F) Cieleta:

1. Najprzebieżniejsze cieleta wytłuczone 64—74
2. Wytłuczone miesięczne 56—62
3. Dobrze odżywione 50—54
4. Miernie odżywione 40—48

II. OWCE

1. Wytłuczone, pełnomiesięczne łaziące 56—60
2. Wytłuczone starsze skopy i maciorki 44—50
3. Dobrze odżywione —

III. ŚWINIE (tuczone kł.)

1. Pełnomiesięczne od 120 do 150 kg żywej wagi 82—84
2. Pełnomiesięczne od 100 do 120 kg żywej wagi 78—90
3. Pełnomiesięczne od 80 do 100 kg. żywe 74—76

4. Miesięczne świnie ponad 80 kg. 68—72
5. Maciora i ołżne kastrowe 66—74
6. Świnie słońkowe ponad 150 kg 66—88
Przebieg bardzo spokojny

Giełda zbożowa w Poznaniu

Zyto 15 t p P 14.10
Zyto 30 t p P 14.—
usposobienie stałe.

Pszennica 19.50 19.75
usposobienie stałe 15.50
Ieczmień browarowy 15.50
usposobienie spokojne.

Ieczmień 700—725 g/l 15.— 15.25
Ieczmień 670—690 g/l 14.75 15.—
usposobienie spokojne 14.25 14.50
Owies standardowy 14.75 15.—
usposobienie stałe

Mąka żytnia wyciągowa 0—30% 20.— 20.25
Mąka żytnia gat I 0—50% 19.50 19.75
Mąka żytnia gat II 0—65% 18.50 19.00
Mąka żytnia gat III 50—65% 15.50 16.50
Mąka pszena posiednia ponad 65% 14.00 15.00
usposobienie stałe.

Mąka pszena gat I wyciąg 0.20% w/w 31.75 33.50
Mąka pszena gat IA 0.45% w/w 31.— 31.50
Mąka pszena gat IB 0.55% w/w 30.— 30.50
Mąka pszena gat IC 0.60% w/w 29.50 30.—
Mąka pszena gat ID 0.65% w/w 28.50 29.—
Mąka pszena gat IIB 20.55% w/w 27.25 28.25
Mąka pszena gat IIC 20.65% w/w 27.25 27.75
Mąka pszena gat IID 45.65% w/w 24.75 25.25
Mąka pszena gat IIF 55.65% w/w 22.75 23.25
Mąka pszena gat IIG 60.65% w/w 21.25 21.75
Mąka pszena gat IIHA 65.70% w/w 19.25 19.75
Mąka pszena gat IIIB 70.75% w/w 17.25 17.75
usposobienie stałe.

Otreby żytnie przemiału standardowego 11.25 11.75
Otreby psz. grube przemiału standard. 12.00 12.50
Ogólne usposobienie: stałe

Ogólny obrót: 1983 t; w tem żyta 494 t; pszenicy 282 t; ieczmienia 243 t; owsa 145 t.

Uwaga! Owies nadający się do siewu ponad notowanie.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1936 r.

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

52)

Nie był znadź Wlochom, bo odpowiedział kłopotliwym niemieckim językiem:

— Ja, ja! ruseisch... Thé...
Powierzyła mu bagaż, a zwróciwszy się do Istvana, wyjaśniła:

— Wie pan, dlaczego wybrałam ten hotel? Oto... poprostu umieram z tęsknoty za dobrą herbatą, której nigdzie zagranicą nie umiem przyrządzić, tak, jak się ją pija u nas. W tym hotelu bywali zapewne, a może i jeszcze bywają Rosjanie, powinni więc tam umieć przyrządzić herbatę dobrze.

— Zobaczmy!

Szli pieszo. Służący zapewnił ich, że droga do hotelu nie trwa dłużej nad pięć minut.

Po schodach, malowniczo palmami obsadzonych, na które skreślił: głównej ulicy, weszli w jakąś małą uliczkę, a stąd, rzeczywiście w krótkim czasie, dostali się do hotelu. Przed budynkiem rozciągał się piękny ogród, pełen palm i tutaj to, po umyciu rąk w pokoju, zasiadła Ewa, by spełnić obowiązek pić herbaty.

Podano ją istannie, przyrządzoną na sposób rosyjski i Ewa długo jeszcze potem zachowywała w pamięci smak tego nektaru. Nie wiedziała, czy co w życiu było tak dobre, jak herbata, pita na schyłku nocy, w ogro-

dzie, pod palmami w San Lemo.

W pokoju wsunęła się na łóżko, osłonięte moskitierą, co dawało już posmak głębokiego Poludnia i zasnęła cudownym snem dziecka, bez marzeń i snów.

Kiedy długo zrana nie schodziła na dół, na śniadanie, zaniepokojony Szendrő zastukał do pokoju. Przetarła oczy i napół obudzona, zapytała:

— Kto tam?
— To ja... czy pani nie chora?
— Czy to już tak późno?

W tej chwili spojrzała na zegarek i ujrzawszy, że minęła dziesiąta, wybuchnęła śmiechem:

— A to śpioczek ze mnie! O której odchodzi pociąg?

— O trzeciej. To drobiazg. Bałem się, czy pani nie...
— Tymczasem czuję się, jak świeżo narodzone dziecko. Za pół godziny będę gotowa, ale niech pan zje śniadanie, bo czekać na mnie nie trzeba... Za karę, że tak długo spałam, zjem sama...

— Ja jednak poczekam!

— Jest pan najmiłszy z mężczyzn! — rzuciła mu jeszcze i szybko ubierać się poczęła.

Promienne słońce uśmiechało się do tej

pary ludzi jasno ubranych, jaśniejących szczęściem, przepelnionych jasnym na świat spojrzeniem. Nigdy dotąd w życiu nie czuła Ewa tej błogości, tego bezmiernego zadowolenia, jak od chwili poznania Istvana. Z głębi serca, ponad to błękitne niebo, ku tronowi Stwórcy popłynęło gorące, dziękczynne westchnienie:

„Boże! dzięki ci, żeś mi dał zakosztować

Bo to nieprawda, że tylko wtedy płynie myśl do Boga, gdy na człowieka, jak mówi przysłowie, nachodzi trwoga! Stokroć goręcej dziękuje się za otrzymanie łaski, niż prosi o nie!

A pod adresem idącego obok mężczyzny, wypłynęło cichutko na usta jedno słowo, w którym jednak zawarta była głębia uczucia i tkliwości:

— Stef!
— Co pani mówi? — spytał, nie zrozumiały.

— To pana imię, spieszczony, powiedziane po polsku.

— Aha!

Re... wiali bowiem po francusku.

Gdzieś, w jakiejś małej tawernie, w starej arabskiej części miasta, niemal po studenku, zjedli obiad. Soczyste, ciemne grona wina rozpyłyły im się w ustach i mieli wrażenie, że piją słodko-cierpką krew tej ziemi, ubłogosławionej promieniami słońca, otoczonej miłości ramieniem morza.

O trzeciej, kiedy słońce, największe do brodziejstwo ziemi, rzuciło na nią najgorętsze promienie, pomknęli dalej, ciągle brzemieniem morza, poprzez uroczą Bordighierę, malownicze Ventimiglie, Mentone, Monte Carlo, Juan-les-Pins, Antibes aż do Cannes.

Szarpalo już, kiedy znaleźli się na miejscu. Zamiast, jak zwykle, kazać się wiesić do hotelu, zostawili rzeczy na dworcu, a sami, ująwszy się za ręce, poszli przed siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA MIEJSCOWA

kwiecień

2

czwartek

Kalendarz rzym. kat.
Czwartek Franciszka
Piątek Ryszarda
Kalendarz słowiański.
Czwartek Sądomerza
Piątek Cieszygóra
Słońce wschód: 5,09
zachód: 18,11
Księżyc wschód: 13,42
zachód: 3,19

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 13, tel. 83; Apteka Nowa, ul. M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Repertuar kin: Kino Apollo — Czarne róże; Kino Corso — Dla ciebie tańczę

6.024 ZŁOTYCH

na „Termometrze ofiarności“

W dniu wczorajszym wskazywał „Termometr ofiarności“ w Ostrowie sumę 6.024 złotych.

„Łańcuch ofiarności“
na rzecz bezrobotnych

Wezwany przez p. *Marjana Świtalskiego* składam 3,00 zł i wzywam do kucia następnych ogniw łańcucha pp.:

kpt. w st. spocz. Mikołaja Ryfę, Prezesa Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P., *kupca Stanisława Kujawskiego* na Ostrowie, Rynek 31, *chorąż. w st. spocz. Józefa Dobiszewskiego* w Ostrowie, ul. Puławskiego, *dentystę Bolesława Górskiego* w Ostrowie, ulica Wrocławska.

(—) *Jan Motylewski*, ul. Sobieskiego nr. 2.

P. inż. Blum składa 1 zł i wzywa do kucia następnych ogniw pp.

Rajka, Brzozowski Fr., i Serafiniaka.

P. Dybizański wpłacił 2 (dwa) zł i wzywa do kucia dalszych ogniw „Łańcucha ofiarności“ na rzecz bezrobotnych pp.

starostę Kasprzaka Feliksa, Zachwieję Antoniego, *zawodowcę magazynów kolejowych, Edmunda Płonczyńskiego*, *zawodowcę sekcji warsztatów kolejowych i Wolniaka Stanisława.*

Utworzenie oddziału Polskiego
Związku Zachodniego w Ostrowie

Onegdaj odbyło się w Starostwie Powiatowym posiedzenie organizacyjne komitetu Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego w Ostrowie.

Posiedzenie zajął pan wicestarosta Bojanowski. Podkreśliwszy w krótkich słowach wielką wagę powyższego Tygodnia odbywającego się pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. oraz stwierdziwszy, że tydzień ten odbywa się pod znakiem szczególnej propagandy Śląska i zagadnień śląskich, poprosił Pan Wicestarosta na Przewodniczącego zebrania Pana doktora Poleskiego a na członków prezydium pp. rej. Podejmę i Pankowiaka.

Skolci omówiono szczegółowo organizację „Tygodnia“. Na koniec utworzono zarząd

SWÓJ DO SWEGO PO SVOJE!
Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym

Dr. Wiktor Nechay

WIEŻ ŚLĄSKA Z POLSKA

Mówiąc o Śląsku, zazwyczaj myśli się jedynie o tej części Śląska, która obejmowała dawną regencję opolską i Śląsk Cieszyński, zapomina się natomiast, że kołębą Śląska — to Śląsk Dolny, okolice Wrocławia i Lignicy, do których, w zaraniu dziejów Polski, nazwa Śląska ograniczała się. Dopiero czasy księząt piastowskich rozszerzyły pojęcie Śląska na obszar Śląska Górnego, do którego część północno-wschodnia należała do ziemi sieradzkiej, a część południowa do ziemi krakowskiej.

W pojęciu geograficznym Śląsk jest jeszcze większy; granicami jego bowiem są od południa Karpaty, zachodu Sudety, wschodu pasmo Jury Krakowsko-Wieluńskiej; od północy góry Trzebnickie i Bagna Nadprawańskie. Ten znaczny obszar ziemi dzieli się na Śląsk Górny i Dolny. Po wojnie światowej Śląsk Górny znalazł się w obrębie trzech państw: Niemiec, Polski i Czech, pomimo jednolitej polskiej ludności na całym jego obszarze, jednolitej struktury geograficznej i gospodarczej. Obecne granice polityczne są niesprawiedliwe nie tylko z tego powodu, że poza granicami swej ojczyzny Polski znalazła się półmilionowa masa ludu polskiego na Śląsku opolskim i ewierimilionowa masa Polaków na Śląsku cieszyńskim, lecz także, ponieważ jednolity gospodarcza górniczy obszar Śląska, został sztucznie granicami podzielony na trzy części z wielką krzywdą dla ludności polskiej i samego Śląska, jako jednostki gospodarczej.

Granice te, zwłaszcza w dzisiejszej dobie gospodarki państwowej, tworzą sztuczne bariery cłowe, utrudniają wymianę produktów, przeszkadzają rozwojowi gospodarczemu. Spowodują nich Śląsk G. nie może rozwijać w pełni swych olbrzymich możliwości, wynikających z niezmiernych bogactw naturalnych i położenia geograficznego.

Swe pełne możliwości rozwoju wykorzystać może Śląsk Górny jedynie w związku z Państwem Polskim, ponieważ struktura gospodarcza Polski, przeważnie rolnicza, jest naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu śląskiego. Rynek polski, w miarę poprawiania się koniunktury gospodarczej, coraz to więcej stanie się pojemnym dla wytworów przemysłu śląskiego. Rynek polski w miarę poprawiania się koniunktury gospodarczej, coraz to więcej stanie się pojemnym dla wytworów przemysłu śląskiego i Polska z drugiej strony coraz więcej potrzebować będzie śląskiego węgla i żelaza, gdyż jej naturalny rozwój musi iść w kierunku większego uprzemysłowienia. Niemcy zaś i Czechosłowacja, w znacznej mierze bardziej uprzemysłowione, nie mogą w tak znacznym stopniu, jak Polska, wykorzystać bogactw Śląska, oraz dać mu odpowiednich możliwości rozwo-

Polskiego Związku Zachodniego w skład którego weszli pp. dr. Poleska — prezes, dyr. Słotniński — wiceprezes, Chudy — skarbnik, Pankowiak — sekretarz, oraz pp. rej. Podejmę i inż. Świeżyński.

Z Ostrzeszowa

Przed kilku dniami założone zostało w Ostrzeszowie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości. Głównymi organizatorami i referentami byli specjaliści delegacji Tow. Właśc. Nieruch. w Ostrowie pp. prezes Wiśniowski i Kaczmarek — członek wydziału. Do nowej organizacji zapisało się około 50 członków.

ju. Podobną sytuację przeżył już przemysł włókienniczy Śląski w latach 1830, kiedy to, po zamknięciu granic przez Rosję, szereg fabrykantów ze Śląska przeniósł swe fabryki do Łodzi, i położył fundamenty pod dzisiejszy polski Manchester. Fabrykanci ci kierowali się jedynie interesem ekonomicznym pozyskania polskiego rynku zbytu dla swych wyrobów. Gdyby fabryki te pozostały były na Śląsku, miałyby zamknięty tak rynek polski, wobec ogromnie podniesionych cel rosyjskich, a również na rynku niemieckim nie miałyby widoków powodzenia wobec zbyt rozwiniętego przemysłu włókienniczego w innych częściach Rzeszy.

Śląsk Górny, przeludniony, jedynie w łączności z Polską może uzyskać odpływ swych sił roboczych na mniej zaludnione inne obszary Polski, zakładając, że

„ZJEDNOCZENIE PRACOWNIKÓW DROGOWYCH R. P.“

bronie będzie praw swoich członków

W niedzielę dnia 22 marca 1936 r. odbyło się w Ostrowie w Hotelu Polonia walne zebranie pracowników drogowych przy udziale 55 delegatów, reprezentujących budowniczych powiat, pracowników kancelaryjnych. Powiat Zarz. Drog. drogomistrzów i drożników z Wojew. Poznańskiego.

Celem zebrania było powołanie do życia jednolitej organizacji pracowników drogowych ze współudziałem wszystkich pracowników bez wyjątku jak to rysowników budownictwa, pracowników kancelaryjnych, drogomistrzów i drożników, opartej na współdziałaniu z czynnikami państwowymi i samorządowymi w sprawach, dotyczących obrony Państwa i ugruntowania jego mocarstwowego stanowiska przez organizowanie „Drogowego Przysposobienia Wojskowego“, propagowa i idei Ligi Drogowej, szerzenie wśród członków wiedzy ogólnej i fachowej oraz zainteresowanie zagadnieniami wysuwaniem przez rozwój życia państwowego i samorządowego, utrzymanie wysokiego poziomu etycznego wśród pracowników drogowych, pracę nad poprawą interesów zawodowych pracowników drogowych i ich praw, organizowanie dla swych członków samopomocy gospodarczej oraz pracę nad konsolidacją ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA DROGOWEGO

W ub. wtorek o godz. 18,48 wydarzyła się na szosie pod Odolanowem poważna katastrofa, w wyniku której poniósł śmierć 55-letni robotnik szosowy, Szczepaniak Józef z Tarchal pow. Ostrów.

Szczepaniak jechał na rowerze z Odolanowa w kierunku Tarchal. Z przeciwną stronę zbliżał się samochód osobowy, kierowany przez Krawca Walentego z Odolanowa, wła-

rozwój przemysłu w Polsce jest naturalną koniecznością tego kraju i, że prędzej czy później nastąpić musi. Niemcy natomiast i Czechy, również przeludnione, nigdy nie będą rezerwuarem naturalnego odpływu sił roboczych dla Śląska. Tak w interesie Śląska jak i Polski leży przeto uprzemysłowienie słabo zaludnionych kresów wschodnich, i otwarcie rynków zbytu na tych ziemiach, które stale są do zdobycia.

Te względy, a przede wszystkim sprawa utrzymania dla polskości 750.000 rzeszy Polaków, mieszkających na Śląsku Opolskim i Cieszyńskim pod obcym im kulturalnie panowaniem, powinny skłonić społeczeństwo nasze do zwrócenia szczególnej uwagi na nasze kresy zachodnie, poza granicą i do prawdziwej opieki nad braćmi, znajdującymi się czy to w państwie niemieckim czy czeskim. Tak jedna, jak i druga grupa Polaków, pozbawiona ważności wychowywania swych dzieci w mowie i wierze ojców, pozbawiona możności życia w ramach swego ojczystego państwa, skazana na ciągłe ograniczenia w rozwoju swych organizacji, zrujnowana gospodarczo, winna znaleźć opiekę ze strony swych rodaków, którym los zezwolił na szczęśliwsze bytowanie w słońcu niepodległości i dał wszelkie możliwości rozwoju swych sił dla dobra własnego narodu, a nie obcych potęg.

Walne zebranie, pamiętając słowa naszego Wielkiego zmarłego Józefa Piłsudskiego, że „Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu; pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy“ przyjęło odczytany statut do zatwierdzającej wiadomości i postanowił o jednolitej powołanie do życia organizację p. n. „Zjednoczenie Pracowników Drogowych R. P.“ z siedzibą zarządu głównego w Poznaniu.

W wyniku wyborów do zarządu głównego wybrani zostali: P. inż. Ludwik Bujdęnski z Warszawy prezesem, p. drogomistrz Tomczak Roman z Ostrowa I wiceprezesem, p. drogomistrz Błażejewski Marcin z Mikstatu II wiceprezesem, p. drogomistrz Doga Kazimierz ze Sremu skarbnikiem oraz pp. rysownik P. Z. dr. w Ostrowie p. Hądzek Stefan z Ostrowa, p. drożnik Dorobek Stefan z Mośnicy i drogomistrz Ratajczak Michał ze Sremu jako członkowie.

Na przewodniczącą komisji rewizyjnej wybrano p. budowniczego Janiaka, Kierownika Powiat. Zarządu Drogowego w Kępnie oraz pp. Drogostrza Niedziela Jana z Krotoszyńska i drożników Sobczaka Franciszka i Klejaniękę Jana z Ostrowa i Plutę Maksymilianę z Baranowa, pow. Kępno.

Książęca Izba Dominjalno-Leśna
Hrabstwa Przygodzice

Książęce Nadleśnictwo sprzedawać będzie za gotówkę

ściółkę

z rewirów:

- 1) BAŻANTARNIA, dnia 3. kwietnia 1936 r. od godz. 10-tej począwszy zbiórka przed leśniczką w Bażantarni,
- 2) WTUREK, dnia 4. kwietnia 1936 r. od godz. 10-tej począwszy zbiórka przed leśniczką Kąkolewo.

Numery ściółki sprzedawane będą z licytacji najwięcej wzyż taksy ustalonej dającemu, której wysokość będzie oznaczona dla odnośnych numerów wraz z warunkami licytacji przed jej rozpoczęciem

Książęce Nadleśnictwo

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p. Brzykczewskiego

O215

DZWIIGARY I
Cement — trzcinę — gips —
wapno hydrauliczne
artykuły kanalizacyjne

HURT

poleca

DETAL

F. STOBIECKI

Ostrów — Rynek 20

O236

Bacność ubezpieczeni

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie chcąc uprzyścić najszerzszemu ogółowi ubezpieczonych możliwość korzystania z Łazienek Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie, postanowiła udzielać począwszy od 1 kwietnia 1936 roku ubezpieczonym oraz członkom ich rodzin w Łazienkach Ubezpieczalni:

wanien oczyszczających po cenie ulgowej 0,60 zł

natrysków po cenie ulgowej 0,30 zł

Bezwzględny warunkiem uzyskania powyższych kąpielii higienicznych po cenach ulgowych jest przedłożenie legitymacji ubezpieczeniowej (z fotografią) należyście wypełnionej (zaświadczenie pracodawcy).

Niniejszą taryfę ulgową dla ubezpieczonych wprowadza się na okres próby aż do odwołania.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie

Wszelkie

NASIONA

poleca

ED. L. CHMIELNIK

SPECJALNY SKŁAD NASION

Ostrów (Pozn.)

ul. Wrocławska 35 — tel. nr. 192

O23

ELEGANCKO I BARDZO TANIO

przerabiam, fasonuję i czyszczę
kapelusze damskie i męskie

POLATYŃSKA

Szpitalna 10

DO 212

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA

Dom parterowy z dużym ogrodem w najlepszej handlowej części miasta Ostrowa. Poza tym bufor stół na 24 osób, 4 krzesła, debowe biurko i 2 łóżka z materacami orzechowymi i 2 gablotki z elektrycznym oświetleniem. Blizszych informacji udziela w sprawie domu adw. Winkowski - Ostrow ul. Kościelna 11 w sprawie mebli Ostrow ska Fabryka Mebli w Ostrowie ul. Raszkowska 25 DO 253

Kupna

KUPNA DOMU

od 3-5 pokoi od 5-10 móg poszukuje w okolicy Ostrowa. Placę gotówką. Oferty Dziennik Ostrowski 257

Mieszkania poszuk.

2 POKOI

z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią w centrum miasta szukam Czynsz z góry. Oferty do DO 256

Różne

CHIROMANTKA

przeprowadza całego życia przeszłość przyszłość. przestęga - Poznań. Kraszewskiego 1 - 13 DO 108

Wolne posady

POSŁUGACZKA

od zaraz potrzebna. Zgłoszenia. Gimnazjalna 2 m i wejście ze Szpitalnej DO 250

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni podwójnych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł z odnośnieniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opłatą w kraju 2,80. W razie wypadków spowodowanych nie wystąpi jak strzelić, zabuła pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm w BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek P.K.O. w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godzin 8-18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Paweł Hęciak w Ostrowie. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90